

Władyczanka, Maria / Czartoryski, Paweł / Stasiewicz-Jasiukowa, Irena

Posiedzenia naukowe Działu Historii Nauk Społecznych Zakładu Historii Nauki i Techniki PAN

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 6/4, 709-713

1961

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



POSIEDZENIA NAUKOWE DZIAŁU HISTORII NAUK SPOŁECZNYCH
ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

I.

Dnia 28 kwietnia br. odbyło się w Krakowie wspólne posiedzenie Zespołów: Historii Metodologii, Odrodzenia i Oświecenia z referatem dra Aleksandra Gelli *Ideologiczne i filozoficzne podłoże wczesnej socjologii amerykańskiej*.

Społeczna i polityczna sytuacja Stanów Zjednoczonych XIX w. tworzyła podatny grunt dla utrwalenia się postaw pragmatycznych w myśli amerykańskiej. Płynęło stąd nie tylko żywe zainteresowanie dla nauk społecznych, lecz także nadanie im specyficznego, odmiennego aniżeli na kontynencie europejskim charakteru. Nie znaczy to, że Stany Zjednoczone XIX w. były izolowane od kulturalnych wpływów Europy. Na powstających tu kierunkach filozoficznych znać wpływy europejskiego Oświecenia przy jednoczesnych szczególnych zainteresowaniach dla zagadnień etycznych i wierze w skuteczność reform.

Wyraźne wpływy Comte'a nie były w St. Zjednoczonych trwałe, znacznie większy wpływ natomiast wywarł na myśl amerykańską Darwin w interpretacji H. Spencera, który występował z tezą determinizmu ewolucji.

Jest to okres, gdy w sferach naukowych St. Zjednoczonych wypadało być darwinistą. Darwinizm odpowiadał zresztą poszukiwaniom jakiegoś monistycznego ujęcia rozwoju społecznego. Łącząca się z tym „filozofia nieuniknioności” ma swój klasowy aspekt, co wyraża się także w tym, że leaderem jej jest William G. Sumner, duchowny protestancki, zwany „premierem w mocarstwie plutokratycznego nauczania”. Wielki zwolennik Spencera uważa on socjologię za narzędzie rozpraszania głupich poglądów i ustalania nowych, dostosowanych do współczesnych warunków, np. w miejsce przykazania miłości bliźniego powinna odąd obowiązywać zasada: „pozwól każdemu robić, co mu się podoba”. Uznając całkowitą wolność, zgodzić się trzeba na nierówność społeczną i na możliwości przetrwania najlepiej dostosowanego.

Reakcją przeciw teoriom Sumnera był indywidualizm, łączący się z tak bardzo typową dla życia Stanów Zjednoczonych tendencją do stowarzyszania się.

Przedstawicielem tych prądów jest Lester Ward — pod każdym względem przeciwieństwo Sumnera — uznany za założyciela amerykańskiej socjologii. Zwolennik ewolucjonizmu nie godzi się on jednak na monizm biologiczny. Występuje przeciwko ponuremu postępowi Spencera i determinizmowi uznającemu absolutną wszechwładzę praw przyrody. Człowiek — według niego — wyłamuje się spod tej wszechmocy i sam kształtuje i wywiera wpływ na środowisko. Uznać należy i podkreślić rolę inteligencji ludzkiej w procesach rozwoju społecznego. Wbrew teoriom *laisser-faire'yzmu* człowiek rozwija się poprzez obronę słabszego, a osobowość swą kształtuje w grupie. Indywidualizm więc i kolektywizm uzupełniają się. Najlepszą formą rządu jest socjokracja, która znosi nierówności między ludźmi i przy pomocy wiedzy realizuje rządy ludu dla ludu i przez lud.

Ward jest przeciwnikiem i krytykiem dzikiego kapitalizmu, natomiast entuzjastą i wierzy w siłę wiedzy, która jest świadectwem rozwoju ludzkiego i panaceum na wszystkie niedole społeczne.

W dyskusji nad referatem dra Gelli wzięli udział: prof. P. Rybicki; dr Z. Bezwiński, P. Czartoryski, H. Menzel, A. Podgórecki, J. Szacki, A. Strzelecka; mgr M. Władyczanka. Dyskusja uzupełniła tezy referatu i poparła je przykładami, lecz wysunęła także pewne zastrzeżenia.

Charakterystyczny dla socjologii amerykańskiej pragmatyzm związany jest z sytuacją społeczno-polityczną w początkowym stadium rozwojowym Stanów Zjednoczonych — tak bardzo odmiennym od sytuacji jakiegokolwiek innego społeczeństwa. Wiek XVIII — to okres tworzenia bazy materialnej państwa i społeczeństwa amerykańskiego, wiek XIX pozwala już na rozwój myśli teoretycznej (Z. Bezwiński).

Właściwości podłoża społecznego są więc źródłem pragmatyzmu społecznego i jego dużego znaczenia. Tę tezę referatu potwierdzają tendencje, występujące w socjologii prawa amerykańskiego, która cechuje się wyraźnie empirycznym charakterem i podejmuje przede wszystkim tematy mające na celu postawienie diagnozy sytuacji społecznej z myślą o wprowadzeniu pewnych ulepszeń (A. Podgórecki).

Zagadnienia pragmatyzmu i roli, jaką odgrywa on w społeczeństwie amerykańskim, nie można jednak zamknąć przykładami takiej problematyki badawczej. Zadanie, jakiego podjął się referent, dotyczy XIX w. i trudne jest do wykonania. Łatwiej byłoby zająć się późniejszą socjologią amerykańską i na jej podstawie udowodnić tezę o pragmatyzmie społecznym. Powody, dzięki którym przyjął się społeczny pragmatyzm, są bardziej złożone, niżby się pozornie zdawało. Nie można także wyolbrzymiać roli, jaką odegrał. Wprawdzie rzeczywiście socjologia amerykańska u samego początku przejęła od Comte'a pozytywizm, a odrzuciła utopię, lecz nie znaczy to, że w ogóle nie zaważył tu wpływ teorii utopijnych Fourriera, Owena czy Saint-Simona i że społeczeństwo amerykańskie jest społeczeństwem „antyutopistycznym”. Przykładem jest sekta mormonów, próbująca wprowadzić w życie teorie utopijne. Ciekawym problemem byłoby wykazanie, dlaczego pewne cechy utopijne przyjęły się, a inne zostały odrzucone (H. Menzel).

Dyskusja objęła też pojęcie „społeczny pragmatyzm”, wprowadzone przez autora referatu¹. Wymagałoby ono bliższego określenia, gdyż jest w nim nie zadowalająca naukowe myślenie ogólnikowość. Nie wiemy np., czy oznacza ono zainteresowanie praktyczne, czy niechęć do metafizyki, nie wiemy też, czym różni się ono od utilitaryzmu czy nastawienia pozytywistycznego? (J. Szacki).

Dyskusyjną też sprawą jest postawienie dla socjologii amerykańskiej cezury na końcu XIX w. Wprawdzie konflikt Sumner — Ward jest dosyć charakterystyczny, lecz nie stanowi on jakiegoś decydującego momentu i właściwie dopiero druga wojna światowa i *exodus* europejskich uczonych na kontynent amerykański stanowi nowy etap rozwojowy.

Ciekawe jest zagadnienie heterogeniczności kultury amerykańskiej. Istnieje bowiem znacznie większy przedział między kulturą anglosaską a romańską, aniżeli między kulturą europejską i amerykańską. Pogłębienie tego zagadnienia pozwoliłoby na znacznie głębsze ujęcie tezy o pragmatyzmie w nauce amerykańskiej (P. Czartoryski).

Mówiąc o wpływach myśli europejskiej nie można pomijać wpływów nie-

¹ Por. Aleksander Gella, *Społeczny pragmatyzm w kulturze amerykańskiej*. „Kultura i Społeczeństwo”, nr 2/1961.

mieckich co do oddziaływania tak poszczególnych uczonych (m. in. Schellinga), jak też pewnych koncepcji (np. tradycja antyindywidualistyczna).

Roli, jaką odegrał Sumner, nie wystarczy ograniczać do jego charakterystyki ideologicznej. Należy także ocenić i docenić go jako autora *Folkways* (P. Rybicki).

Należałoby też wspomnieć o Gumpłowiczu i stosunkach osobistych i korespondencyjnych, jakie łączyły go z Wardem. Dla pierwszego przyszłość społeczna — to przedłużająca się walka, drugi widzi ją układającą się harmonijnie. (Z. Bezwiński).

Jednakże traktowanie pesymistycznego stanowiska Gumpłowicza jako przedstawiciela „starego” świata i optymistycznego stanowiska Warda, jako przedstawiciela „młodego” społeczeństwa należałoby poddać konfrontacji z faktami historycznymi. Początki kultury amerykańskiej to wiek XVII. Uniwersytet Harvardzki był równolatkiem naszego Uniwersytetu Stefana Batorego. Wprawdzie fakty te należy wiązać z całościowym stanem i rozwojem kultury narodowej, niemniej jest to zagadnienie, którego nie można zamazywać, operując potocznymi sformułowaniami. (P. Czartoryski).

Obok wydobycia i charakterystyki podłoża ideologicznego początków socjologii amerykańskiej niemniej cenną rzeczą byłoby przeprowadzenie teoretycznej analizy zawartości kierunków, reprezentowanych przez Sumnera i Warda — i to nie pomijając aspektu historycznego, z uwzględnieniem, czy i o ile są to koncepcje oryginalne, a o ile stanowią recepcję różnych kierunków socjologicznych. (P. Rybicki).

Cenną zaletą referatu było wprowadzenie w klimat myśli amerykańskiej XIX w., zwłaszcza w ciągłą konfuzję elementów naukowych i pozanaukowych. Rozplątywanie tych konfuzji pozwoli na zyskiwanie dystansu do zagadnienia.

Maria Władyczanka

II

Na posiedzeniu Zespołu Odrodzenia w dniu 28 kwietnia br. w Krakowie, dr Anna Strzelecka wygłosiła referat *Studia nad stosunkami Polski z ośrodkami naukowymi zachodnioeuropejskimi w XV w.*, W referacie przedstawiono część większej pracy, dotyczącą badań autorki nad życiem i sylwetką naukową Sędziwoja z Czechła. Informacje dotyczące Sędziwoja rysują go bardziej plastycznie niż wielu innych mu współczesnych, pozwalając dzięki temu bliżej rozpatrzyć prądy, które Sędziwój reprezentuje.

W życiorysie naukowym Sędziwoja dużą rolę odegrały podróże do Bazylei i Ferrary, z czym łączy się pytanie, czy korzystał on z tzw. „uniwersytetu soborowego” w Bazylei, i sprawa autentyczności jego rozmów z Grekiem Kosmasem.

Po powrocie do kraju z dalszych studiów we Francji i pobycie w Kolegium Nawarskim zaznacza się wyraźnie koncyliarystyczne stanowisko Sędziwoja, dążące do emancypacji i wobec kurii (nie płacić annatów!) i wobec władzy królewskiej. Charakterystyczny jest również jego konflikt z Kazimierzem Jagiellończykiem na tle jego utopijnego stanowiska wobec uprawnień i obowiązków królewskich; stosunek króla do Sędziwoja uległ zresztą ewolucji i w późniejszym okresie Kazimierz darzył go zaufaniem. Ciekawe pole do interpretacji daje zażyłość Sędziwoja z Długoszem, ich podobna, z razu opozycyjna postawa polityczna, ale zarazem wspólne zrozumienie dla walki, o zjednoczenie Pomorza. W tej ostatniej dziedzinie Sędziwój przejawiał zarówno bezpośrednią aktywność polityczną, jak też wykazał poważne zainteresowania historyczne, gromadząc materiały do dziejów sporów polsko-krzyżackich (w tzw. kodeksie Sędziwoja w Bi-

bliotecz Czarotoryskich jeszcze wciąż niedostatecznie przebadanych). Zresztą w nauce Sędziwój nie reprezentował wartości odkrywczyc, ale przejawiał silne dążenie do powiązania nauki i wykształcenia z życiem. W związku z jego twórczością powstaje również pytanie, czy mógł on być autorem tzw. plagiatu pedagogicznego. Referentka jest zdania, że Sędziwój nie był tym autorem, a datę powstania przeróbki określa na czas ok. 1472 r., w każdym razie po 1471 r. (wobec czego autorem mógł być Kallimach). Na zakończenie referentka podała dwa komunikaty, dotyczące związków Polski z Zachodem pod koniec XIV w.: jeden dotyczący fundacji kazimierzowskiego uniwersytetu w związku z pobytem w Krakowie Arnolda de La Caucina, drugi — na temat Henryka z Bitterfeld, czeskiego uczonego epoki Husa.

W dyskusji podkreślono znaczenie podjętego przez referentkę tematu, zwracając uwagę na zainteresowanie, jakie budzi postać mistrza Sędziwoja reprezentującego ruch umysłowy połowy XV w. oraz ówczesną politykę polską. Zwrócono uwagę na głębsze tło stosunków Sędziwoja z Kazimierzem Jagiellończykiem — początkowe próby „modelowania” króla przez Sędziwoja w myśl określonego, średniowiecznego ideału władcy nie dawały rezultatów, prowadziły do konfliktu, gdyż Kazimierz miał swój wyrobiony i odmienny pogląd na ten temat. Na poruszone w dyskusji zagadnienie, czy Sędziwój znał traktaty Włodkowica, nie ma pewnej odpowiedzi, możemy się tego domyślać, brak bowiem — jak dotychczas — bezpośrednich dowodów na znajomość pism Pawła, a występujące u Długosza określenie *bellum iustum* było wtedy terminem powszechnie używanym. Dyskusyjny jest też nadal problem autorstwa i czasu powstania anonimowego *Traktatu pedagogicznego* (doc. I. Zarębski). W dyskusji zatrzymano się również nad podkreślanymi przez referentkę kontaktami Sędziwoja z kulturą grecką oraz jego stosunkiem do kościoła wschodniego. Wskazano wreszcie na to, że prelegentka, w dotychczasowych swoich badaniach, zajęła się życiorysem i sylwetką umysłową samego Sędziwoja, że natomiast w trakcie dalszych badań rola Kollegium Nawarskiego, z którym Sędziwój był związany w czasie swego pobytu we Francji (a w którym na początku XVI w. przebywali tak wybitni reformatorzy, jak Erazm i Kalwin), jak również znaczenie związków z włoskimi środowiskami umysłowymi (Ferrara), wymagają dalszego pogłębienia i szerszego potraktowania (prof. H. Barycz).

Paweł Czarotoryski

III

Tego samego dnia i w tymże mieście odbyło się posiedzenie Zespołu Oświecenia, na którym referat *Dzieje wydania Słownika Lindego* wygłosił doc. Jerzy Michałski. Autor podkreślił we wstępie, że *Słownik Lindego* był jednym z najpoważniejszych przedsięwzięć wydawniczych w Polsce w początkach XIX w. Znaczną część *Słownika* opracował Linde w latach 1795—1803, pełniąc w Wiedniu obowiązki bibliotekarza Józefa Maksymiliana Ossolińskiego, który patronował jednocześnie pracom nad *Słownikiem języka polskiego*. Drugim mecenasem tej imprezy był książę Adam Kazimierz Czarotoryski. Linde usiłował nawiązać kontakty z Towarzystwem Przyjaciół Nauk, próby te nie dały jednak żadnego rezultatu. Do złożenia funduszu na pokrycie kosztów druku *Słownika* zobowiązali się natomiast obok Ossolińskiego i Czarotoryskiego ordynat Stanisław Zamojski i hr. Marcella Worcellowa; za pośrednictwem i staraniem Adama Jerzego Czarotoryskiego otrzymał też Linde 500 dukatów od cara Aleksandra I.

W 1803 r. zepsuły się stosunki między Ossolińskim a Lindem, wyjeżdża on

wówczas do Warszawy, gdzie zostaje dyrektorem Liceum, a Ossoliński cofa swoją dotację na *Słownik*. Linde ogłasza prenumeratę: *Słownik* miał składać się z czterech tomów, z których pierwszy zapowiedziany był na rok 1805. Z różnych względów, a przede wszystkim finansowych, pierwszy tom *Słownika* ukazał się wbrew zapowiedzi dopiero w 1807 r. Linde kierował sam wszystkimi pracami drukarskimi, nie powierzając ich żadnej firmie wydawniczej. Nie doszły też do skutku projekty współpracy z Onufrym Kopczyńskim i Feliksem Bentkowskim.

Po ukazaniu się pierwszego tomu Linde zamierzał rozszerzyć rozmiary *Słownika* do ośmiu tomów, ze względów finansowych musiał się jednak ograniczyć do sześciu; tom ostatni ukończony został w 1815 r. Całość *Słownika* liczyła 574 arkusze, a wydana była w nakładzie 1200 egzemplarzy. Koszty wydawnictwa obliczał Linde na około 17 tys. talarów.

W organizowaniu prenumeraty duże zasługi położył Jan Śniadecki. Wspomnieć także należy o ostatnim mecenasie *Słownika* — Wincentym Tyszkiewicz, dzięki którego finansowej pomocy mógł ukazać się ostatni, najobszerniejszy tom wydawnictwa.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, wzięli udział doc. doc. Jan Dłhm i Kamila Mrozowska oraz dr dr Irena Stasiewicz i Stanisław Grzybowski. Poruszono problem socjalnego i narodowościowego składu odbiorców *Słownika*. Referent w odpowiedzi stwierdził, że wśród prenumeratorów przeważali przedstawiciele arystokracji i ziemiaństwa; liczba cudzoziemców była bardzo niewielka, chociaż Linde liczył na zainteresowanie za granicą, przede wszystkim w Niemczech i w krajach słowiańskich.

Następnie dyskutowano nad źródłami niechęci Lindego do stosunków z księgarzami (np. z Zawadzkim), którzy mogliby pomóc przy kolportażu *Słownika*. Zastanawiano się też nad sprawą rozprzedaży *Słownika języka polskiego*, a mianowicie — kiedy i w jaki sposób nakład został rozprzedany.

Irena Stasiewicz

Z PRAC ZESPOŁU HISTORII POLSKIEJ TECHNIKI FILMOWEJ ZAKŁADU HISTORII NAUKI I TECHNIKI PAN

W dniu 23 maja br. na posiedzeniu naukowym Zespołu Historii Polskiej Techniki Filmowej dr inż. Roman Wajdowicz wygłosił referat: *Z działalności technicznej dra Juliana Ochorowicza w dziedzinie przenoszenia dźwięków i przesyłania obrazów na odległość*. Referat oparty był o przygotowaną już większą pracę na ten temat.

W ramach prac Zespołu dr Wajdowicz podjął się zgromadzenia i opracowania materiałów o polskich osiągnięciach w dziedzinie przesyłania obrazów na odległość. Badając posiadane przez Zespół materiały, dotyczące pionierskich prac Szczepanika, Wolfkego i Prószyńskiego w tej dziedzinie i idąc śladami ich wynalazków, referent natknął się na wzmianki prasowe, w których była mowa o tym, że Szczepanik spotykał się z drem J. Ochorowiczem w 1898 r., przy czym tematem tych spotkań były zagadnienia elektromagnetyczne. Przy dalszych poszukiwaniach okazało się, że Ochorowicz napisał już w roku 1878 obszerny artykuł w „Tygodniku Ilustrowanym” na temat przenoszenia obrazów na odległość. Skojarzenie tych dwóch faktów naprowadziło na myśl, że Ochorowicz, osobistość znana w wielu dziedzinach nauki w ostatnich dwóch dziesięciokach lat ubiegłego stulecia i w początku bieżącego, musiał zagadnieniami przenoszenia dźwięków i obrazów na odległość zajmować się przez dłuższy czas. Dalsze poszukiwania doprowadziły do zebrania interesującego materiału źródłowego.